Opłata pocztowa opłacona

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

100.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6,000.000

Nr. 10 — Rok VII. Kraków, Niedziela 13 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Wobec rugów polskich w Niemczech.

Kraków, 12 stycznia.

Wyobraźmy sobie co działoby się we Włoszech, gdyby spadła na nie wiadomość, że Austrja uprowadziwszy z sobą czasu wojny zastępy Włochów do niewolniczej pracy na roli, wypędza ich teraz nagle, rozbija ciche ich ogniska domowe, zmusza ich do sprzedaży dobytku i wywozi z chytrze obliczonym pośpiechem z kraju. Piętnaście tysięcy robotników wraz z 5 tysiącami dziećmi spędza dni i noce na dworcach lub na ulicach obcych miast, o głodzie i mrozie, gdzie plącze się koło nich banka spekulantów, wietrząc azali nie da się kupić od wygnańców cośkolwiek za bezcen. Napróżno starają się oni zbliżyć do konsulatu włoskiego, dzwonić o pomoc, władze traktując ich jak bydło, jak „polskie świnie", nie dopuszczają do tego, wiozą ich w nieopalanych wagonów do granicy i porzucają w śniegach, jakby na zagładę. Umiera w tej podróży dziecko, umiera jego matka, reszta przymiera z mrozu u wrót ojczyzny, z której wywiódł ich w niewolę haniebny gwałt.

Cóż wobec tego Włosi? Wyobraźmy sobie, iż nie sprawuje tam rządów Mussolini, uosobienie energji i patrjotyzmu, lecz germanofilski Giolitti, lub wręcz zaprzedany Germanji, Nitti. Jeden i drugi czują, iż wymierzono Włochom i całemu narodowi policzek, że poczytując je za bezsilną „Quantite negligeable", Niemiec pofolgował rozpierającej go nienawiści i pozwolił sobie w uniesieniu na akt, który byłby dostatecznem casus belli. Nitti czy Giolitti podnieśliby wysoko sprawę włoską, a naród cały, zelektryzowany obelgą do głębi, podniósłby jeden wielki krzyk oburzenia, od którego zatrzęsłyby się Alpy. I tak Włochy całe zagrzmiałyby zgodnym akordem najwyższej miłości dla rodaków i najwyższej pogardy dla odwiecznego, bezczelnego wroga. I Austrja musiałaby paść na kolana przed obliczem pokrzywdzonego w zastępach tych banitów więzionych i w twarz uderzonego narodu włoskiego, musiałaby kajać się w prochu, płacić miljardowe odszkodowania, zanim dałoby się przebłagać obrażony majestat Italji. A fakt haniebnego gwałtu zapisałaby sobie ona na lat dziesiątki w pamięci.

Tak byłoby we Włoszech, i w każdym cywilizowanym kraju, gdzie istnieje poczucie godności narodowej, honoru i płonie znicz patrjotyzmu. Atoli wobec takiego narodu nikt też, nawet zuchwały i bezczelny Niemiec, nie poważyłby się na podobne szaleństwo.

Zdarzyło się to Polakom i Polsce. Junkierska Meklenburgja z cichą zgodą Berlina wyrzuciła na łeb na szyję. na mróz i zagładę drużyny słowiańskich robotników,z którymi podczas wojny obchodziła się w sposób wołający o pomstę do nieba, by zrobić w kraju miejsce dla swoich i puścić cugle swej bezprzykładnej nienawiści do wszystkiego, co polskie. A my, co na to? Podniosły to krzyżackie barbarzyństwo gazety narodowe, nawet pisma, których o patrjotyzm posądzić nie można, przemówiły gromkim tonem, lecz nigdzie nie ozwało się echo. Rząd nasz zdaje się składać z jednego ministerstwa i jednego ministra i tak jak ogół myśli i mówi li tylko o umierającej marce i szybującej w górę drożyźnie. A to snać nie pozwala mu już najmniejszej zwrócić uwagi na nic innego. Rząd milczy, choć krzyżak nie pierwszy już raz dał wyraz całej swej pogardzie i nienawiści dla narodu, który jak orzekł to Świętochowski: — „wszystko zniesie, wszystko wytrzyma i wszystko przebaczy".

Dlaczego nie miałby Niemiec ośmielić się na to, jeśli Polska już w chwili Konferencji pokojowej, która miała orzec o jej losach, nie miała nic mądrzejszego i pilniejszego jak rzucić się na szyję odwiecznego i wieczystego wroga swego Niemca w osobie sprowadzonego do Warszawy Kesslera. Jeśli bez słowa protestu słuchała obelg miotanych w berlińskich izbach ustawodawczych przez ministrów, jeśli tolerowała bezprawia i szykany hakatystów gdańskich, znosiła krzywdy i wyraźne akty zdrady, a za to żywiła ową nadwiślańską forpocztę Berlina, popierała ją w sprawach finansowych. Kto siebie sam nie szanuje, nie może oczekiwać, by go szanowali inni.

A my znów nie szanujemy się, znów biernie jak lud rosyjski pozwalamy się brutalizować przez wroga. Gwałty meklenburskie nie potrafiły nakłonić nas do żadnego odruchu odwetowego, do od tak dawna domagającej się likwidacji majątków niemieckich, do wyrugowania kolonistów nasłanych na Wielkopolskę dla wzmocnienia niemieczyzny. Żywimy nadal, jak ongi, krzyżaków na piersi polskiej, gadzinowe to plemię. Pozwalamy na to, aby jeden z hersztów hakatyzmu a prezes Komisji kolonizacyjnej, Ganse robił majątek na Śląsku polskim a na Pomorzu tuczyły się całe tuziny dyrektorów cukrowni, fabrykantów i innych możnych członków zdradzieckiego Deutschesbundu. „Jak długo jeszcze, Katylino, ośmielasz się wystawiać cierpliwość na próbę?!" zawołałby naród żywotny, posiadający instynkt państwowości, zrozumienie narodowego interesu i źdźbło godności, poszanowania dla siebie. A właściwości te podyktowałyby mu odpowiednią metodę postępowania.

Na wiecach w całej Polsce powinny zapadać uchwały wzywające kategorycznie rząd zarówno do ostatecznej likwidacji spraw osadniczych na naszych kresach zachodnich, jak do wielkich bezwzględnych rugów niemieckich, tudzież do podjęcia energicznych kroków w Watykanie celem usunięcia z Pelplina hakatystycznego biskupa Rosentrettera, podtrzymującego kler wrogi dla Państwa i Polaków.

Opinja publiczna winna krzyknąć tak silnie, by w mgnieniu oka znikły z pomorskich i śląskich zakładów przemysłowych figury tuczących się na naszym chlebie wrogów.

Co zrobić, jak odpowiedzieć przesadzającej się w bezczelności Germanji na rugi polskie — to jasnem jest każdemu Polakowi.

O to chodzi poprostu, abyśmy byli Polakami, bo wybiła znów godzina, w której za Napoleonem powtórzyćby można:

„TERAZ PRZEKONAMY SIĘ, CZY POLACY SĄ NARODEM!"

Maciej Wierzbiński.

Rozpoczęto już odwetowe wydalanie Niemców z Polski!

Poznań. (Telef. od naszego koresp.).

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku musiało opuścić Meklemburgję około 15.000 obywateli polskich, częścią dlatego, że im wypowiedziano pracę, częścią skutkiem tego, że ich rząd wydalił. Nakaz wydalenia był tak krótkoterminowy, że wydaleni Polacy musieli za bezcen wysprzedawać się, nie mogąc ani inwentarza gospodarskiego, ani sprzętów domowych zabrać z sobą z powodu wygórowanych taryf kolejowych. Wogóle wydalania odbywały się przez władze rządowe w sposób wprost nieludzki.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło przez nasze władze graniczne fakty wydalań obywateli polskich i rozpoczęło odwetowe wydalania obywateli niemieckich z Polski.

Na polecenie Ministerstwa województwo poznańskie wydaliło przed kilku dniami czterech obywateli niemieckich.

Są to: Henryk Schoenfeld, właściciel dóbr Zawada w powiecie rawickim, dyrektor banku Willy Sakries, Lippmann Ernest z Nowego Tomyśla, Hans Heimmann, kupiec ze Środy.

W dalszym ciągu dekret wydalenia otrzyma znów 20 kilku obywateli niemieckich, poczem wydalenia następować będą w miarę napływającego od władz granicznych materjału.

Rząd p. Grabskiego otrzymał zaufanie

ale — można je także cofnąć

Na marginesie wypaczania koncepcji gabinetu bezpartyjnego.

Warszawa w styczniu.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarł artykuł wstępny Gazety Warszawskiej, w którym omawiane są próby powrotu p. Piłsudskiego do wojska. Dziennik stwierdza, że wszystkie wystąpienia p. Piłsudskiego były oddawna występami polityka a nie wojskowego, czego dowodem są chociażby odczyty jego, wygłaszane w ostatnich miesiącach w Warszawie, Lwowie i Wilnie. Cała także przeszłość p. Piłsudskiego mówi, że jest on w pierwszej linji politykiem.

Ponieważ dogmatem stało się w ostatnich czasach przeświadczenie o konieczności usunięcia z armji wszelkiej polityki — starania p. Piłsudskiego i kół politycznych lewicowych, zmierzające do ogarnięcia armji wpływami, są niedopuszczalne. W armji nie wolno dziś jątrzyć i komplikować, lecz łagodzić i upraszczać stosunki.

Gabinet p. Grabskiego jest nietylko nieparlamentarny, ale także bezpartyjny. Gdyby więc wszedł doń p. Piłsudski, cała koncepcja gabinetu ulega wypaczeniu, a konsekwencje tego kroku byłyby niepożądane i, wprost niebezpieczne.

W konkluzji stwierdza Gazeta Warszawska, co następuje:

> Opinja i Sejm obdarzyły p. Grabskiego i stojącego poza nim p. Prezydenta swem zaufaniem. Można to zaufanie cofnąć, dopóki jednak się je utrzymuje, dopóty należy pozwolić rządowi prowadzić sprawy według swego rozumienia i zgodnie z zasadniczą koncepcją rządu, a więc rezygnując z wprowadzenia doń ludzi, którzy wnoszą ze sobą pierwiastek walki politycznej.

Giełda.

FRANK WALORYZACYJNY NA 12 BM. 1,900.000 MK.

Kraków 12 stycznia.

Na wczorajszej giełdzie dała się zauważyć pewna stabilizacja walut i dewiz, niewątpliwie na skutek interwencji PKKP.

Na giełdzie efektów zniżka, przeciętnie w wysokości 20 procent.

Kursa na ultimo nadal wysokie.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH.

Waluty. Dolary 10,600—10.700.

Czeki. Nowy Jork 10.400—10.300—10,500—10,600; Zurych 1.825.000—1,810.000. Praga 305.000—304.000; Wiedeń 147—148.

Obroty na ogół małe. Tendencja chwiejna.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2300—2600
Impeks	185—275
Pharma (B. Jawornicki)	2700—3000
Bracia Rolniccy	800—900
Żegluga Polska	650—675
Zieleniewski	61000—64500
Parowozy	3200—2900
H. Cegielski Poznań	5200—4750
Trzebinia żelazo	4900—4100
Pocisk	3800—3900
Automotor	1500—2000
Górka	78000—80000
Siersza	36000—35000
Tepege	16000—16700
Polska Nafta	2850—2700
Pokucie	2500—2200
Strug	8500—8000
Syndykat Koszykarski Kraków	1350—1200
Trzebinia tłuszcze	23000
Krakus	8000—7500
Ćmielów	9000—8500
Chodorów	34000—30000
Elektrownia Siersza	2400—2200
Zakłady przem. „Rygraf"	425
S. W. Niemojowski	4600—4800
Bank Przemysłowy	2800—3100
Bank Hipoteczny	3200
Bank Małopolski	3300
Ziemski Bank kredytowy	1800—2000
Powszechny Bank Kredytowy	650
Bank Komercjalny	650
Bank Związku Spółek Zarobk.	28000
Rolna Zielińskí	2900
A. Piasecki	5400—5500
Agrochemja	4200—4400
Terepol	500—550

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 160000, po 25 sztuk 140000; Gazy 210000—215000; Len 5800—5700; Nitrat 2400; Nafta Krosno 16000—17000; Gloria 1800—2000; Huta szkła Krosno 6000; Węglówki 300—350; Azot 3000; Lokomotywy 8000—7800; Industria 2500; Chybie drobne 60—50000, po 25 sztuk 53—50000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Nowy Jork 9,900—9.500; Londyn 42,500—41,950; Paryż 480—472; Wiedeń 139—135; Praga 288—286; Włochy 428—425; Belgja 423; Szwajcarja 1,725 do 1.710; Holandja 3.716; Sztokholm 2.580; Bony złote 1,891. Miljonówka 575; Pożyczka złota 14,750.

Akcje. Cukrownia Chodorów 33—30—31.750; H. Cegielski w Poznaniu 3700—4600—4250; Parowozy 3500—3000; Trzebinia 3—3100; Pocisk 4—5000; L. Zieleniewski 65—71—70.000; Zawiercie 1,300; Żyrardów 1.200—1.300 do 1,275.000; Ćmielów 8600—8500—8600; Polska Nafta 2500—2800.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno 160.000; Gazy 192.000; Len 6.800; Schön 400 tys.; Węglówki 270; Lesienice 10.000; Gazolina 7.500; Chodorów 31.000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Na dzisiejszem przedgiełdziu ruch bez zmiany i spokojnie. Jedynie papiery naftowe szacowano nieco wyżej. Oceniano: Zieleniewski **400.000 koron;** Goleschów 2.100.000; Fanto 3.875.000; Browary lwowskie **295 000;** Siersza 237.000; Nafta 2,250.000; Galicja **25,300.000.**

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy. Berlin —; Holandja **216.87; Nowy** Jork 576; Londyn 2467; Paryż 27.85; Medjolan 24.92; Praga 16.75; Budapeszt 002.05; Bukareszt 2.92; Belgrad 6.42 i pół; Sofja 4.15; Warszawa —; Wiedeń **0.0080** siedm ósmych; austr. korona stempl. 0.0081.

Nie oddawajcie spekulantom akcji

kupionych za krwawo zapracowany grosz!

W ostatnich dniach byliśmy świadkami zwyżki dolara i zastoju w kursach akcji, obracanych wśród szerokich warstw. Wprowadziło to ogół niezorjentujący się w sytuacji w zamieszanie i niepewność

CO DALEJ POCZĄĆ.

Uważamy, że okres obecny jest przejściowym, niebezpiecznym dla marki — zainteresowanie spekulantów szło też przeważnie w kierunku walut, co jeszcze bardziej potęgowało ich zwyżkę, osłabiając kursa akcji. „Kulisa" giełdowa jeszcze raz pokazała swą siłę i gdy po świętach Bożego Narodzenia zaczęła się zwyżka akcji, zdawało się, że osiągną one wreszcie swój

PARYTET ZŁOTA,

jak za poprzednich rządów p. Grabskiego.

Niestety zwyżka urwała się i załamała, a celem tego była oczywiście chęć wykupienia papierów z rynku akcyjnego po nizkich kursach. Akcje wysokocenne, reprezentujące najpoważniejsze przedsiębiorstwa już prawie

ZNIKŁY Z OBROTU.

Spoczywają one głęboko w kasach ogniotrwałych i „safesach".

Niezadługo nastąpi to z lżejszemi akcjami o ile publiczność nieprzezornie będzie się ich wyzbywać, zapominając o zasadzie, że w spekulacji na krótką metę tylko

WYJĄTKOWO WYGRA LAIK,

a nie spekulant zawodowy, umiejący szybko przerzucać się z akcji do walut i naodwrót.

W naszych warunkach trzeba również brać pod uwagę długie czasokresy co do przyjścia papierów dywidendowych do ich rzeczywistej wartości.

Wobec ogólnego „prądu waloryzacyjnego", oraz nadziei, że rządowi Grabskiego jednakże

UDA SIĘ USTABILIZOWAĆ MARKĘ

nadzieja na osiągnięcie parytetu co do akcji nie wydaje się płonną.

A więc cierpliwości i

NIE WYZBYWAĆ SIĘ

lekkomyślnie papierów.

——o——

Frank waloryzacyjny dla kolei.

Warszawa, (tel od wł kor.)

Od 16 bm. na kolejach obowiązywać będzie frank waloryzacyjny w wysokości 1,900.000. W związku z tem taryfa kolejowa wzrośnie o przeszło 50 proc. I tak: bilet Kraków—Warszawa I klasa kosztować będzie 42 miljony 180.000 mk., II klasa 28 miljonów 120.000, III klasa 14 miljonów 60.000 mk.

——o——

Frank waloryzacyjny dla wyrobów tytoń.

Warszawa. (Tel. wł. Gońca Krak.).

Z dniem 14 bm. obowiązywać zacznie nowy mnożnik dla wyrobów tytoniowych. Mnożnik obowiązywać będzie od 14 do 20 bm. włącznie i wynosić będzie 1,910.000 mk.

——o——

Weksle handlowe w złotych polskich.

Warszawa. (AW.).

W Ministerstwie Skarbu rozpatrywaną jest kwestja zezwolenia na wystawianie weksli handlowych w złotych polskich, płatnych wedle giełdowego kursu franka. Zarządzenie to ma na celu rozszerzenie kredytu prywatnego, aby w ten sposób usunąć depresję w dziedzinie kredytu.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

42)

Myślał o tem, co się dzieje tam w Warszawie, jakże to idą tam te wszystkie ludzkie sprawy.

Lecz te dnie niesłychane, dnie pełne zachcianek, złotych obłoków. One go złączyły na zawsze z wolnością.

Dzwon bił nieszporny w Witowie. Na plebanji było pusto i cicho.

Tony, jak skrzydła okrągłe i puszyste.

Jednego ciepłego wieczora przez okna wlewało się światło czerwone. Gorączka minęła. Hieronim poczuł spokój. Oddawna go nie miał w sobie.

Leżał z zamkniętemi powiekami.

Długo przyglądał mu się od proga ksiądz Sylwester. Siadł w nogach na miękkim wełniaku. Spojrzeli sobie w oczy. Ksiądz Sylwester wiedział kim jest Hieronim. Z tego, co w gorączce mamrotał przez dni kilka, z papierów znalezionych przy nim i z listu Sępa, w którym zapytuje się z Warszawy już, czy nie miał wiadomość o takim właśnie młodzieńcu, który w te strony uciekł przed austrjackimi żandarmami i różne inne wiadomości o nim podawał. W końcu o dziwnej sprawie przekazania majątku całego przez Maksymiljana Gostarda Józefinie Gostardowej, mieszkającej stale we Włoszech, pisał Sęp i prosił go o wiadomości.

Dnia tego, po otrzymaniu tych wieści, leżał Hieronim, jak ogłuszony, do wieczora.

——

Widywał ją Hieronim przez drzwi. Gdy leżał w ostatnim powrotnym ataku gorączki, a na plebanji nie było nikogo, bo była pora nieszporów. Przyszła pod okno. Spał z wypiekami na twarzy. Usta miał rozchylone lekko. Nabiegłe krwią. Już chciała iść, gdy się zbudził i o wodę poprosił. I znów stała długo. Coś tam mówili, jakieś słowa nic nie znaczące, nie ważne. Z pod sennych powiek na nią patrzył, ubrana w granatowy gorset, nabijany centkami różnokolorowymi, bo to święto było.

— Dlaczego przyszła? — zapytał.

— Mogliście coś potrzebować, panie, a wiedziałam, że nikogo niema w domu.

Uśmiechnął się.

— Tacyście słabi. Żal mi was, gdy co dnia przez te drzwi na was spozieram — powiedziała mu, śmiejąc się Aniela Dzianiszówna.

Wtedy zaczął patrzeć w wielkie, niebieskie oczy. Zaglądać coraz uporczywiej.

Aż zlało mu się to zapatrzenie z barwami obrazów, co wisiały rzędem szerokim na przeciwległej ścianie. Zmieszały się barwy i zagadały wespół. Z chwilą popołudniową wzburzyła się kaskada odczuwań, wzdęła, podniosła poświstem przenikliwym serca i pękła. Rozlało się świegotanie jakieś słodkie, oddech tamujące. Tranglika płonęła, róż pompejański, którym pomalowana była twarz św. Marcina. Na szklanym obrazie naiwne ciało jego błyszczało ukośnie pod stropem. Hieronim widział dłoń wyprężoną, ciągnącą na krasnych linewkach strzępiastego smoka o barwie pomarańczowej.

Palce stulone twardo, jak pęk stłoczonych kwiatów różowych, a wokół ramy mieniła się girlanda krwawa, szeroka, wieniec z czerwieni indyjskiej. I wszystko płonęło w zachodzącem słońcu.

— Siądźcie tu koło mnie — poprosił — chwilkę tylko.

Nie chciała.

— Trza iść do domu. Ej, kieby jegomość tak, zaseł tu teraz.

Z śmiechem wybiegła z izby. Dopiero wtedy zauważył, że mówiła po góralsku. Tu się na plebanii nauczyła pewnie tej dwojakiej mowy.

Jeszcze trwała i przedłużała się chwila barwna, gorąca blaskami obrazów, co wespół z ich rozmową stworzyły ten szelest, szmer rozrzewnienia, który ich połączył tak niespodziewanie.

Błyszczały na szkłach, pochylonych prymitywne owoce i kwiaty granatu, te jabłka miłości Chrystusowej.

Aureole o barwach niebieskich, zielonych i czerwonych, Chrystus w katance pasiastej i w płaszczu w czerwone, boleśnie skłębione pręgi. Chrystus — dobry pasterz. I Adam — kmieć boży, płachtą czerwoną przepasany, a w górze kwiaty soczyste, owoce utęsknionego, wyśnionego raju.

Wszystko nie tak, jak się w bizantyjskich i rzymskich klasztorach zaczęło.

I wszystko, co się w tem popołudniu zamknęło, było jak linja prosta i nieskończona, jak świat pierwotny, odwieczny, smreka, lecącego od wichru w przepaść.

Następnego dnia wstał pod wieczór i zaczął chodzić. Gorączka przeszła. Czuł siły wracające.

Nocą ciemną przy świecach siedzieli. Słyszeli poszumy od gór. Szeroki oddech w piersiach czuł wtedy Hieronim.

Wtedy przemówił ksiądz Sylwester do niego. Nocą ciemną, gdy chodził po izbie z włosami rozwianymi, gdy poszumy szły od gór.

Gdy mu opowiedział całe swoje życie, gdy wyspowiadał się w imię człowieka.

— W imię człowieka — podkreślił, nie wiedząc, czy go zrozumie, czy pojmie do samego dna.

Uśmiechnął się ksiądz Sylwester. Tylko się uśmiechnął i zapytał:

— Hieronimie, nim przelecisz z swem życiem koło mnie, nim opuścisz tą izbę ubogą, gdzieśmy ci rany wiązali, gdy pognasz z swem życiem dalej, przez wielki świat, skąd ti trafiłeś przypadkowo, nim pognasz prędko, prędziutko, tak, jak się teraz tam żyje, powiedz Hieronimie, czy pomyślałeś kiedy o prawdzie? (C. d. n.)

Przed wprowadzeniem nowej waluty złotej w Polsce.

Wywiad z kierownikiem Mennicy państwowej p. J. Aleksandrowiczem.

Warszawa, 10 stycznia.

W związku z przewidywanem przeprowadzeniem reformy walutowej w tym roku zwróciliśmy się do kierownika Mennicy państwowej p. Aleksandrowicza z prośbą o udzielenie informacji, jak daleko posunęły się przygotowania do bicia przyszłej monety złotowej. P. dyrektor, mimo nawału pracy, spowodowanego zajmowaniem przezeń jednocześnie stanowiska wicedyrektora Głównego urzędu probierczego i prezesa Komisji Skarbu Narodowego, chętnie przychylił się do naszej prośby i udzielił nam szeregu cennych informacji, któremi dzielimy się z Czytelnikami.

MODELE MONET ZŁOTOWYCH.

Zapytuje pan o modele monet złotowych — zaczął p. Dyrektor. Za chwilę będę mógł je panu zademonstrować. Wszystkie są już gotowe z wyjątkiem modeli monet bitych w złocie, których wzory są dopiero w opracowaniu.

Modele te wykonała medaliarnia Głównego urzędu probierczego z odlewów gipsowych, oryginalnych prac artystów rzeźbiarzy. Dla monet bronzowych (1, 2, 5 i 10 groszy) i niklowych (20 i 50 groszy) przyjęto wzory opracowane przez prof. Szkoły Sztuk Pięknych Jastrzębskiego, dla monet srebrnych (1, 2, 5 złotych) wzory prof. Szt. Piękn. Brajera.

RYSUNKI MONET.

Rysunki monet niklowych przedstawiają po jednej stronie odpowiednie liczby i napisy: „grosz, grosze, groszy", po drugiej — stylizowane, utrzymane jedn[a]k w tonie poważnym godło państwowe z napisem dokoła: „Rzeczpospolita Polska 1923".

Rysunki monet niklowych przedstawiają po jednej stronie na środku: odpowiednie liczby i napis: „Groszy" otoczone wieńcem z liści dębowych, druga strona jest identyczna z monetami bronzowemi.

Rysunki monet niklowych przedstawiają przyklękającego długowłosego rycerza — władykę z zamierzchłych czasów początków Państwa Polskiego, wznoszącego w górę dwa palce prawej ręki, jak do przysięgi i trzymającego w lewej wiel i miecz obosieczny; dokoła napis: „Rzeczpospolita Polska 1923"; po drugiej stronie stylizowany orzeł polski, ale już inny, aniżeli na monetach bronzowych lub niklowych i napisy: „Złoty, dwa złote", lub odpowiednio inne.

WYMIARY.

Przyszłe monety w walucie złotowej będą mieć wymiary następujące: jeden grosz — średnica 14 i 6 dziesiątych mm., dwa grosze — średnica 17 mm., 5 groszy — 20 mm., 10 groszy — 23 mm., 20 grosze — 20 mm., i 50 grosze — 23 mm.

Monety srebrne i złote będą całkowicie pod względem wymiaru, próby i zawartości kruszcu przyrównane do odpowiednich monet systemu łacińskiej unji monetarnej.

MONETY JAKO ODWAŻNIKI.

Specyficzną cechą polskiego bilonu zdawkowego będzie określony ciężar monet poszczególnych, które wskutek tego będą mogły w pewnych okolicznościach zastępować odważniki. Mianowicie 1 grosz będzie ważył 1 i pół grama, 2 grosze — 2 gramy, 5 groszy — 3 gramy, 10 groszy — 5 gramów, 20 groszy — 3 gramy, i 50 groszy — 5 gramów.

URUCHOMIENIE MENNICY.

Jak prędko uruchomiona będzie Mennica państwowa i jakie będzie wybijała monety — zapytałem.

— Przygotowania do uruchomienia Mennicy bilonowej są na ukończeniu. Obecnie kończy się już remont maszyn i roboty koło przygotowania gmachu (budynki po b. ros. monopolu spirytusowym na Pradze). Na 1. lutego mennica ta będzie całkowicie przygotowana do uruchomienia. Na razie wybijać będziemy tylko monety bronzowe. Monety niklowe wykona i dostarczy nam mennica państwowa austrjacka z Wiednia. Monety srebrne również zamówimy zagranicą, jednak dotychczas jeszcze nie jest rozstrzygnięte, którą ofertę z pośród kilku zgłoszonych przyjmiemy. Natomiast monety złote wykonywane będą wyłącznie w Polsce w Mennicy złotej przy ul. Złotej 22, która posiada w tym celu odpowiednie urządzenia.

Z czasem Mennica polska wykonywać będzie wszystkie rodzaje monet, obecnie jednak zdecydowaliśmy się na zamówienia zagraniczne, by nie rozszerzać zbytnio zakładów Mennicy, wystarczających zupełnie na zasycanie perjodyczne rynku pieniężnego odpowiednią ilością monet, ale niedostatecznych dla przygotowania obecnie w stosunkowo krótkim okresie czasu potrzebnych zapasów do rzucenia na rynek w chwili przeprowadzenia reformy walutowej. Przy obecnym stanie rzeczy przewidywać można, że prócz monet złotych wszelkich innych posiadać będziemy dla przeprowadzenia reformy zupełny dostateczny zapas na dzień 1 maja.

MONETY Z „YELLOW".

— W jaki sposób rząd zamierza wyzyskać sprowadzone jeszcze przez ministra Jastrzębskiego zapasy krążków „Yellow"? — było moje ostatnie zapytanie.

— Czasowo do chwil wyczerpania tego zapasu bite będą z „Yellow" monety zdawkowe 1, 2, 5 i 10 groszy. Po wyczerpaniu tego zapasu wymienione monety będą wybijane odpowiednio z bronzu (1, 2 i 5 gr.) zgodnie z rządowym projektem ustawy monetarnej.

WYBIJANIE MONET ZAPOCZĄTKOWAŁ B. MIN. SKARBU P. KUCHARSKI.

Bank Emisyjny powstaje z końcem lutego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W otoczeniu ministra Skarbu Grabskiego panuje przekonanie, że kreowanie banku emisyjnego jest obecnie naglącą koniecznością.

Druga połowa lutego wymieniana jest jako termin realnego rozpoczęcia prac emisyjnych banku.

Zapas walut zagranicznych oraz złota będzie w da-nym momencie zupełnie wystarczający. Przygotowania do emisji banknotów złotowych dobiegają końca.

Pogłoski o dymisji min. Sosnkowskiego.

Warszawa. (Tel od wł. kor.).

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w czwartek na krótki pobyt do Spały. W dniu dzisiejszym udaje się tam też premjer Grabski z gen. Sosnkowskim.

W związku z tem donosi „Robotnik" co następuje: Przesilenie wywołane w ministerstwie spraw wojskowych odmową mianowania marsz. Piłsudskiego szefem sztabu generalnego, nie zostało jeszcze zlikwidowane. Gen. Sosnkowski oraz premjer Grabski mają w tej sprawie odbyć naradę z prezydentem Rzpltej.

Ważne poprawki do ustawy
o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Na czwartkowem wspólnem posiedzeniu połączonych Komisji Senatu: prawniczej i społecznej, obradowano nad sprawą poprawek do ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Uchwalono przywrócić artykuł I projektu rządowego, który zwalnia od stosowania wskaźnika przedsiębiorstwa, zatrudniające mniej niż 4 pracowników oraz skreślić art. 6, orzekający, iż nowo przyjęty pracownik ma pobierać taką samą płacę, jak jego poprzednik na tem samem stanowisku.

Senat przyjął ustawę o pełnomocnictwach.

Warszawa. (Telef. od wł. koresp.).

Wczoraj przedpołudniem i popołudniu obradował Senat w dalszym ciągu nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie uzdrowienia Skarbu i zmiany waluty. Przemawiali senatorowie: Buzek (Piast), Gaszyński (wyzw.), Siedlecki (soc.), Krzyżanowski (dziki), Adelman (Ch. D.), Banaszek (N. P. R.) i referent sen. Karpiński (Z. L. N.).

Jedynie ze strony socjalistów wysunięto dwie poprawki, w głosowaniu jednak imiennem Senat przyjął ustawę 64 głosami przeciw 5 głosom mniejszości narodowych. Siedem kartek oddano czystych.

Popołudniu obradował Senat nad projektem ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego przy regulowaniu płac zarobkowych. Ustawę przyjęto z poprawkami.

Emisja obligacji kolejowych

Warszawa. (AW.).

Rada Ministrów powzięła wczoraj wieczorem uchwałę, mocą której ma nastąpić emisja bonów złotych do wysokości 50 miljonów franków złotych oraz wydane mają być obligacje kolejowe do wysokości 100 miljonów franków złotych dziesięcioprocentowych na 10 lat.

140 mil. franków złotych dla Skarbu P.

Warszawa. (AW.).

Na wczorajszej naradzie skarbowej p. premjer i minister Grabski oświadczył, że najbliższe zarządzenia wpłat na podatek majątkowy mają przynieść w czasie dwu najbliższych miesięcy, tj. od 20 I. do 20 III. dalszych 140 miljonów franków złotych.

Dwuch podsekretarzy stanu min. skarbu.

Warszawa. (AW.).

Premjer i minister Skarbu postanowił powołać oprócz p. wiceministra Markowskiego jeszcze dwu wiceministrów w Ministerstwie Skarbu.

Prof. Rybarski, do którego zwrócił się p. minister Grabski, ponownie ofiarowując mu stanowisko podsekretarza stanu Ministerstwa Skarbu, oświadczył, że nie może zadośćuczynić tej propozycji ze względu na swe zobowiązania wykładów naukowych, których zaniechać nie może. Stanowisko pierwszego z podsekretarzy Ministerstwa Skarbu obejmuje p. Klarner, b. szef sekcji Ministerstwa Handlu.

Powrót p. Younga.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Angielski rzeczoznawca spraw finansowych p. Hilton Young po kilkutygodniowym pobycie w Londynie wraca do Warszawy, gdzie obejmie w dalszym ciągu swe czynności.

O zwołanie Komisji spraw zagr.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W kołach sejmowych lewicy podnoszą myśl szybkiego zwołania komisji spraw zagranicznych w związku z odroczeniem bez określenia terminu zjazdu przedstawicieli państw bałtyckich.

Dymisja p. Plucińskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Generalny komisarz polski w Gdańsku p. Pluciński, który od kilku lat pozostaje na tem stanowisku, podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

W sferach politycznych utrzymuje się pogłoska, że następcą p. Plucińskiego w Gdańsku mianowany będzie p. Henryk Strassburger, b. podsekretarz stanu w Min. spraw zagranicznych.

Ataki lewicy przeciw p. Piltzowi.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W prasie lewicowej od kilku dni pojawiają się ataki przeciw p. Erazmowi Piltzowi z powodu jego rzekomo bezprawnej działalności i to w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr.

Należy przypomnieć, że p. Piltz jeszcze za czasów popieranego przez lewicę p. Skrzyńskiego został mianowany konsulentem politycznym w ministerstwie spraw zagr. i że ani na chwilę nie przestawał pełnić swych funkcji.

Dymisja niepolityczna.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dotychczasowy komendant policji na okręg m. Warszawy, p. Wiktor Ludwikowski, został odwołany ze swego stanowiska. Na temat tej dymisji krążą pogłoski, że powodem jej były pewne „niedokładności w urzędowaniu" (?!).

Skąd idzie zaraza komunistyczna na Pomorze?

Grudziądz w styczniu.

Władze policyjne w Grudziądzu wpadły na trop szajki komunistycznej, uprawiającej agitację bolszewicką wśród armji polskiej i ułatwiającej dezercję żołnierzom. Główne gniazdo tej szajki, uprawiającej swą niecną działalność na Pomorzu, mieści się w Gdańsku. W tych dniach ujęto właśnie dwóch takich agentów, wysłanych z Gdańska, w osobach niejakiego Zimmermanna Franciszka i Jaskólskiego Adama. Wymienieni uprawiali wśród żołnierzy agitację za dezercją, obiecując im wysokie zarobki w dolarach za granicą Rzeczypospolitej. Dla swoich celów wybierali oni przeważnie żołnierzy z mniejszości narodowych, jako najwięcej podatny dla idei bolszewickich materjał.

Głównym celem tej działalności było spowodowanie destrukcji wśród armji polskiej, a tem samem zaprowadzenia powszechnego zamętu i nieładu w kraju, co w stosunku do nas jest głównem dążeniem zagranicznych organizacji wywrotowych.

Humorystyczna wojna między lekarzem

a aptekarzem.

Na tle małomiasteczkowej konkurencji.

Lwów 10 stycznia.

W mieście niebardzo podłem, **Oleszycach** w pow. Cieszanów we Wsch. Małopolsce rozgrywa się w tej chwili ciekawa wojna między tamtejszym lekarzem miejskim i aptekarzem. Jest ona tak oryginalna, że istotnie godna jest tego, ażeby... ubawili się nią także nie mieszkający w niebardzo podłych Oleszycach.

Oto na murach tego miasteczka pojawiła się następująca, autentyczna odezwa:

„Niniejszem zawiadamiam, że obecnie liczę za wizytę lekarską w miejscu mkp... (słowami)... zaś za każdy kilometr przy wyjazdach na wieś mkp... (słowami)...

Aptekarz tutejszy Abraham Nussbeck opowiada każdemu, że jestem chory i że wyjeżdżam z Oleszyc. Oświadczenie to aptekarza jest kłamstwem i fałszem. Wbrew woli i życzeniom aptekarza i jego płatnych pomocników jestem zdrów i zostaję w Oleszycach.

Zarzuciłem publicznie aptekarzowi A. Nussbeckowi, że okrada i oszukuje pacjentów. Aptekarz nie oczyścił się do dnia dzisiejszego z tych zarzutów, nie chce mnie pociągnąć do odpowiedzialności przed sądem, boi się sądu jak ognia, bo wie, że czeka go kryminał. Natomiast sfałszował aptekarz podpis tutejszej gminy, aby ściągnąć drugich lekarzy do Oleszyc.

Dotychczas sprowadził aptekarz do Oleszyc około dziesięciu lekarzy. **Pierwszemu lekarzowi kupił parę spodni i zapłacił miljon za mieszkanie.** Inni lekarze, nie chcąc być finansowo zależnymi od aptekarza, który sam kradnie i oszukuje, woleli opuścić Oleszyce. Tylko jeden młody lekarz dał się namówić i osiadł w Oleszycach. Tego lekarza wychwala aptekarz, ciągnie własnoręcznie pacjentów do niego, opowiada każdemu, że to jest „bardzo dobry lekarz" bo praktykował przez 5 lat w szpitalu w Jarosławiu. I to oświadczenie aptekarza i przekupionych przez niego agentów jest kłamstwem i fałszem. Nowy lekarz dopiero ukończył studja i nie odbył jeszcze żadnej praktyki cywilnej. Dopiero w Oleszycach założył swoją pierwszą praktykę prywatną.

Dr. Adolf Käfer, lekarz miejski.

Odezwy aptekarza z odpowiedzią na powyższe słowa lekarza dotąd jeszcze nie było. A szkoda... przydałaby się jako uzupełnienie tej iście humorystycznej wojny. Teraz tak trudno o śmiech.

We Lwowie robią bajeczne interesy... oszuści.

Śladami Kozłowskiego. — Syn portjera. — Fałszywe listy przewozowe na dwa wagony cukru. — Rzekomy dyrektor cukrowni z Poznańskiego. — Poszkodowana firma. — Hochstapler uciekł. — Naiwny notarjusz. — Plaga hochstaplerstwa. — Miljardowe sumy, wyłudzone od pewnego banku.

Lwów, 10 stycznia.

Donosiliśmy kilkakrotnie o oszustwach, wreszcie o aresztowaniu znanego na bruku lwowskim i na prowincji hochstaplera i oszusta, b. sekretarza Skarbu Romana Kozłowskiego, który wyłudził miljardowe kwoty na rzekomą dostawę cukru i występował w różnych rolach.

Obecnie pojawił się nowy typ z tej kategorji niebieskich ptaszków w osobie Michała Kalinowskiego, syna portjera polskiego Banku handlowego we Lwowie. Osobnika tego poznał w kawiarni Wiedeńskiej niejaki Michaliszyn i przedstawił go w dobrej wierze pewnej tut. firmie handlowej, w której oszust przedstawił się za przyjaciela b. wicepremjera Korfantego i arcybiskupa Dalbora i oświadczył, że obaj ci dygnitarze postanowili m. in. przy jego pomocy prowadzić akcję mającą na celu wyrugowanie z handlu żywiołów niepolskiej narodowości. W toku dalszej rozmowy Kalinowski okazał dwa wtórniki listów przewozowych na łączną ilość 20.425 kg. cukru, który rzekomo w 2 wagonach pod jego adresem nadał dyrektor cukrowni w Janikowie (za Poznaniem) Wieczorkiewicz. Gdy kupiec lwowski oświadczył gotowość nabycia tego cukru, oszust zażądał zaliczki w kwocie 3 miljardów marek a conto dostarczenia owego cukru.

Wkrótce właścicielowi firmy zwrócono uwagę na pewne niedokładności w wypełnieniu wtórników listów przewozowych i ostrzeżono firmę przed olbrzymią stratą. Afera skończyła się więc na wyłudzeniu zaliczki kilkudziesięciu miljonów, wypłaconych tymczasem — aż do nadejścia potwierdzenia nadania obu wagonów cukru ze strony urzędu kolejowego w Poznaniu.

Kalinowski nie czekając na to potwierdzenie, ulotnił się razem z zadatkiem, a poszkodowana firma ściga obecnie oszusta listami gończymi i jest nadzieja, że dostanie się on w ślad za Kozłowskim za kratki.

Ciekawe jest, że pewien notarjusz stwierdził, że „osobiście mu znany p. Michał Kalinowski, kupiec we Lwowie, hotel „Savoy", podpisał w jego obecności osobiście dokument". Dokumentem tym było pełnomocnictwo udzielone do podjęcia dwu wagonów cukru.

Wogóle cały szereg osób i instytucji padło w obecnych czasach ofiarą przeróżnych wyrafinowanych oszustów, grasujących po wielkomiejskim bruku. Zdaje się, że do wybitnych członków tego całego towarzystwa należy Kalinowski oraz pomocnik jego ów rzekomy dyrektor cukrowni Wieczorkiewicz, który mu nadesłał wtórniki na 2 wagony cukru. Prawdopodobnie ci sami oszuści wyłudzili na podstawie fałszywych listów przewozowych miljardowe sumy od pewnego banku, o czem szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Z CAŁEJ POLSKI.

Okupacja śnieżna Warszawy. — Szacunek sprzedażny ziemi w życie. — Odbudowa Wschodn. Małopolski. — Osławiony b. poseł Łuckiewycz skazany na więzienie w Pradze. — Gorszące awantury na Pasterce w kościele parafjalnym w Cieszynie.

Niesłychanie wielkie opady śnieżne w roku bieżącym oraz silne mrozy dały się szczególniej we znaki Warszawie.

Jeden z dzienników warszawskich tak charakteryzuje chwilową sytuację stolicy, nazywając ją **okupacją śnieżną:**

Dopiero teraz naprawdę jęknęła Warszawa pod brzemieniem drożyzny i braku żywności. Nie można dostać ani mięsa, ani wędlin, ani nabiału, nawet śledzie znikają ze sklepów. Paskarskie kupiectwo oczywiście wykorzystuje trudności komunikacyjne. Ceny rosną z godziny na godzinę.

W sklepach z żywnością pustki jak za czasów okupacji niemieckiej. Dziwnie wobec tego odbijają owocarnie, przeładowane daktylami, figami, orzechami amerykańskimi itp. Zupełnie jak gdzieś w Arabji a nie na północy.

Drugi jęk, to drożyzna węgla i zimno w mieszkaniach. Ta drożyzna w połączeniu z niedostatecznem odżywianiem i brakiem tłuszczu w potrawach odbija się fatalnie na zdrowotanie miasta.

Trzeci jęk, to zaspy śnieżne na ulicach. Zmieni się prawdopodobnie i ten jęk w głośniejszy, gdy nastanie odwilż i ulicami popłyną rzeki. Magistrat do tej pory nie ujawnia zbytniego pośpiechu w usuwaniu śniegu z ulic (podobnie jak w Krakowie! Red.). Prawda, wywożą śnieg samochody ciężarowe, wywożą wozy konne, wywożą nocami tramwaje, spychają ludzie śnieg do kanałów burzowych, lecz wszystko to znikome wobec masy śniegu, wzrastającej z powodu ustawicznych opadów.

*

W transakcjach, związanych z parcelacją prywatną majątków ziemskich, cena za sprzedane grunty oznaczona była wyłącznie w markach polskich. **Skutkiem jednak ustawicznej dewaluacji marki oznaczone** w ten sposób wartości ziemi stają się z biegiem czasu niewspółmiernemi.

To też właściciele ziemscy, pragnąc zabezpieczyć się przed wynikłemi z tego tytułu stratami, zażądali stosownych przeliczeń i odpowiednich dopłat wyrównawczych.

Wynalezienie miernika stałego, który dałby możność ustalenia szacunku wartości w tych warunkach stało się kwestją, posiadającą pierwszorzędne znaczenie.

Z pośród mierników, posiadających mniej lub więcej ustaloną wartość, **Ministerstwo reform rolnych oddaje pierwszeństwo żytu.**

Miernik w życie poza swemi stronami ujemnemi, posiada to doniosłe znaczenie, iż przedewszystkiem jest bardziej zrozumiały psychologicznie dla naszego rolnika, powtóre ceny w zbożu zasadniczo w obecnych warunkach bardziej odpowiadają stosunkom naszego gospodarstwa narodowego i cenom ziemi.

Zgodnie z powyższem Ministerstwo reform rolnych zarządziło, żeby **szacunek sprzedażny ziemi**, zarówno deklarowany urzędom ziemskim, jak również określany w tymczasowych umowach kupna sprzedaży, **oznaczony był w życie.**

*

O odbudowie Wschodniej Małopolski donoszą ze Lwowa, co następuje:

Odbudowa Wschodn. Małopolski, prowadzona przez rząd wprawdzie nieustannie, ale w niedostatecznej mierze, wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Zwłaszcza dotąd leżą częściowo w ruinach jeszcze okolice Lwowa i miasta, jak Brody, Tarnopol, Nadwórna, Kałusz, Szczerzec i inne, gdyż dotychczas zajmowano się prawie wyłącznie odbudową wsi, a dla miast brakło kredytów.

Obecnie przyznało Ministerstwo robót publicznych kredyt kwartalny na odbudowę, nie objęło jednak budżetem budowy rozpoczętych już szkół, kościołów i domów użyteczności publicznej. Roboty budowlane prowadzone przez lwowską Dyrekcję odbudowy, zostały zatem przerwane, a materjały, zwiezione już na budowę, narażone są na zniszczenie i rozkradanie.

Sprawa odbudowy miast tem bardziej zasługuje na uwagę rządu, że zaniedbanie jej pogarsza stosunki mieszkaniowe i tak już niesłychanie ciężkie.

*

Z Pragi donoszą, że znany borbifaks i maniak, osławiony **b. poseł wołyński do Sejmu warszawskiego, Łuckiewycz**, który z wiosną ub. r. podczas wizytacji O. Genocchi'ego u św. Jura wygłosił z poza jego pleców podburzającą mowę, następnie zaś uciekł do Pragi i wskutek tego został wykreślony z listy posłów, został zaskarżony przed czeskim sądem karnym przez Ukraiński Obywatelski Komitet i Ukraiński Pedagogiczny Instytut o oszczerstwo, którego do puścił się, zrobiwszy zarzut, że w Pradze do nazwanego Instytutu przyjmuje się studentów za rekomendacją polskiego oddziału wywiadowczego. **Sąd skazał Łuckiewycza na karę więzienia.**

*

Mnożą się u nas, niestety, objawy zdziczenia, znajdujące swój wyraz, między innemi, w niestosownem zachowaniu się ludności pewnych miast podczas Pasterki.

I tak, w Krakowie musiała, jak wiadomo, władza duchowna zakazać odprawiania Mszy pasterskiej o północy w dzień Wilji z powodu awantur, wyprawianych na niej przez męty społeczne. A i **kościół parafjalny w Cieszynie był podczas ostatniej Pasterki miejscem ubolewania godnych zajść.** Albowiem — jak donosi „Gwiazdka Ciesz." — przyszło do tego kościoła wiele ludzi pijanych, którzy następnie zachowali się w sposób karczemny. Dwie kobiety pobiły się, że dla ich uspokojenia trzeba było wezwać policję. „Gwiazdka Ciesz." sądzi, **że była to już ostatnia Pasterka w Cieszynie.**

Masowe aresztowania w Warszawie

w związku z zamachem na więzienie wojskowe.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z aresztowaniem na terenie więzienia wojskowego szewca Wasilewskiego, który rzekomo miał przygotować zamach w celu uwolnienia z więzienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza, aresztowano kilkaset osób oraz przeprowadzono liczne rewizje.

Znaleziono niezwykle ważny i obciążający materjał, dokumenty, notatki, broń, bomby oraz zapas materjału wybuchowego. — Wśród aresztowanych znajdują się uczniowie szkół średnich.

Cały plan, mający na celu uwolnienie skazanych, był dość niezręcznie skonstruowany.

Wielkie malwersacje spirytusowe w Cieszynie

Cieszyn 10 stycznia.

Tutejszy urząd celny i akcyzowy wykrył olbrzymią malwersację spirytusową na niekorzyść państwa. Malwersacji tej dopuszczał się tutejszy fabrykant likierów, Spitzer.

Szkoda, jaką Spitzer wyrządził skarbowi waha się między 300—400 miljardami.

W czasie rewizji domowej wykryto u Spitzera wielkie ilości niekontyngentowego spirytusu, ukrytego w szafach i kurniku.

Z toku śledztwa wynika, że Spitzer w całym ub. roku pobrał w całości 2 hekt. spirytusu opodatkowanego, sprzedał zaś kilkaset hekt. przerobionego.

Afera ta budzi ogromną sensację w całem mieście. Ludność jest ogromnie wzburzoną tem, że Spitzer pozostaje dotąd na wolnej stopie. Karę zaś, którą nałożył nań urząd monopolowy w wysokości 6 miljardów, zredukowano mu do pół miljarda.

Krach spekulantów mięsnych w Poznaniu.

Poznań. (AW).

„Dziennik Poznański" **informuje, że na ostatnim targu bydła w rzeźni miejskiej nastąpiło gwałtowne załamanie się cen bydła w kierunku zniżkowym.**

Przyczyną tego był brak popytu przy olbrzymim dowozie, zarówno nierogacizny, jak i bydła rogatego i owiec.

W szczególności wstrzymują się od zakupów komisjonerzy firm śląskich, którzy zazwyczaj zawierają tu poważne transakcje. Nadto do zwiększenia podaży przyczynili się spekulanci gdańscy, którzy rzucili na targ dużą ilość nierogacizny a wskutek zniżki cen podnieśli ogromne straty.

Ewentualni następcy min. Darowskiego

Warszawa. (AW.).

Jako ewentualnych następców ministra pracy p. Darowskiego wymieniają p. **Jurkiewicza**, dyrektora departamentu ubezpieczeń spółdzielczych, **Staniszewskiego**, b. prezesa R. G. O i **Franciszka Sokala**, przedstawiciela Polski przy międzynarodowym biurze pracy.

Kryzys w przemyśle metalowym.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z **niezatwierdzeniem zamówień rządowych na wagony na rok 1924 i wstrzymaniem kredytów rządowych w fabryce Lilpopa rozpoczęła się redukcja pracy. Po pertraktacjach z dyrekcją większość** robotników **jest za zmniejszeniem ilości dni pracy** w tygodniu, byle nie doszło do wydalania robotników. **Fabryka ma zdecydować o 3 do 4-dniowym tygodniu.**

Podobny kryzys przeżywa cały przemysł metalowy, który korzystał z zamówień i kredytów rządowych. **Komuniści żerują na tej agitacji i prowadzą usilną agitację.**

Przewóz emigrantów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Tow. wschodnio azjatyckie, które dotychczas wypożyczało swoje statki Zjednoczonej korporacji bałtyckiej zwróciło się do władz polskich z prośbą o koncesję na przewóz emigrantów polskich. Siedzibą Towarzystwa będzie Kopenhaga, a statki kursować będą pod flagą duńską.

Zaburzenia w fabryce Peltzerów.

W Częstochowie do dyrektora fabryki Pelzerów p. Hagena zgłosili się delegaci fabryczni, domagając się całkowitego uruchomienia fabryki, która z powodu braku węgla czynną była tylko przez 2 dni w tygodniu, oraz założenie syreny fabrycznej.

Gdy dyrektor Hagen odmówił tym żądaniom, do kantoru wtargnął tłum robotników, złożony z około 100 osób, demolując biurka oraz usiłując wyprowadzić siłą dyrektora na plac fabryki.

Zawezwana natychmiast policja położyła kres dalszym ekscesom. W sprawie ukarania sprawców zaburzeń wdrożone zostało energiczne śledztwo.

Dodać należy, że z powodu tych ekscesów w ubiegły czwartek fabryka z rozporządzenia dyrekcji została zamknięta.

Zawarcie umowy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec. (Tel. od wł. kor.).

Po względnie długich pertraktacjach robotnicy zgodzili się na 72 proc. podwyżkę płac, poczem zawarta została z przemysłowcami umowa. W ten sposób wprowadzona została jednakowa podwyżka płac zarówno na Górnym Śląsku, jak i w Zagłębiu D.

Nadużycia w banku cukrownictwa.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Jak nas informują z polecenia warszawskich władz prokuratorskich dn. 8 bm. przeprowadzono w Poznaniu w Banku Cukrownictwa szczegółową rewizję. Rewizja trwała cały dzień. Z tego powodu bank tego dnia był nieczynny. Wyniki rewizji są jeszcze nieznane.

Wydawanie wiz do Palestyny.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się z Urzędu Emigracyjnego, że wizy do Palestyny wydawane są nadal. Wyjątek stanowią emigranci, posiadający karty okrętowe Towarzystwa „Serviciul Marikim Roman", jest to bowiem linja okrętowa rumuńska, która dotychczas nie wykupiła niezbędnej koncesji na działalność w Polsce

—o—

Ze sportu.

Kraków.

Towarzystwa sportowe weszły obecnie w okres zwykłych walnych zebrań, posiedzeń; wszędzie wre praca organizacyjna. Korzystając z karnawału celem przysporzenia funduszów ruchliwe kluby urządzają dancingi i zabawy taneczne, które w dużej mierze zapełniają szarzyznę zimowych wieczorów i niepozwalają tracić sympatykom i członkom kontaktu z macierzystym klubem. Prym wiedzie, jak zwykle **Wisła**, w której ruchliwy, jak i co roku **Komitet zabawowy**, urządził 30 grudnia 1923 r. w sali Tow. Technicznego „opłatek", zaś 6 bm. zabawę taneczną. Obie imprezy tak pod względem doborowego towarzystwa, jak i sprężystej organizacji i porządku w niczem nie dały powodu do jakiegokolwiek niezadowolenia, a zostawiły jeno jak najmilsze wspomnienia. Również i kasowo przyniosły towarzystwu, jak słyszeliśmy, ładny dochód. Wisła uzyskała kilku nowych wybitnych sił, mianowicie **Ziffer**, znany lekkoatleta warszawski zgłosił przystąpienie do sekcji lekkoatletycznej. Jest on bezkonkurencyjny na długie mety, następnie **Rogalski**, bramkarz Cracovii, a dawny gracz Wisły, powrócił na łono macierzystego klubu, jak również i **Gieras**, lewy pomocnik, który przeniósszy się do Lwowa dla braku posady, gdzie występował w barwach „Czarnych", pozostaje w Krakowie, wzmacniając linję pomocy swej drużyny. Gieras po Synowcu jest na swym stanowisku bezkonkurencyjny. Mówi się również dużo o powrocie **Koguta i Stycznia**, graczy Cracovii do Wisły. Najsmutniejszym za to jest fakt, że **„Przegląd Sportowy"**, doskonale redagowany tygodnik z powodu trudności wydawniczych **na razie** wstrzymał owocną działalność. —be.—

DR. JÓZEF FLACH.

Psychologja tańca.

Jak tylko karnawał się zaczyna, każde społeczeństwo jest świadkiem ścierania się dwóch w niem grup. Jedna, bez porównania liczniejsza, tańczy zawzięcie, druga biada i nad „manją" tańca w ogólności i nad niemoralnością tych właśnie rodzajów tańca, które w danym karnawale są modne. Właściwie jest to walka jednostronna tylko, bo tańczący świat nie dba o urągający mu nietańczący, ignoruje zupełnie i zbywa milczeniem i całe oskarżenie i wszystkie jego szczegółowe argumenty. W ten sposób obie strony odnoszą zwycięstwo: u tańczących jest ono faktyczne, bo się i tańczy i oczywiście przedewszystkiem modne tańce — przeciwnicy zaś odnoszą „moralne" zwycięstwo, bo ich argumentacja nie jest obalona, a ma charakter obrony moralności. I tylko ktoś, kto jest już za stary, by sam tańczył, a zbyt samodzielnie myślący, by argumenta, przez kogo innego nie obalone, już tem samem uznał za udowodnione, pozwala sobie zbadać na własną rękę uzasadnienie tej antytanecznej krucjaty.

Zaczne od sprawy szczegółowej — od zarzutów, jakoby modne obecnie tańce były niemoralne. Otóż najprzód historja tańca i... walki przeciw tańcom uczy, że podobne zarzuty spadały i na dawne, dzisiaj już wyszłe z mody tańce, przez przeciwników rzekomo niemoralnych obecnych tańców przeciwstawiane im jako rzekomo moralne. Poczciwy stary walc — jakżeż i jego, gdy był modnym, oskarżano o niemoralność! I — dalibóg ówcześni oskarżyciele mieli więcej racji, niż dzisiejsi. Tak; jeśli niemoralnym jest taniec, sprzyjający wytwarzaniu się pomiędzy tańczącymi seksualnego roznamiętnienia, to doprawdy walc, słusznie zwany „upajającym" (czy shimmy kto nazwie „upajającym?...") powinien się moralistom najbardziej niepodobać. Nie byłem nigdy... panną, ani w okresie walca, ani za dni foxtrotta, ale zdaje mi się, że "dziewicze" sny panny przed trzydziestu laty po balu z walcem, były daleko bardziej... niedziewicze, od snów dzisiejszej panny po nocy „jawy". Nie lubię i ja dzisiejszych modnych tańców, ale z zupełnie innych powodów. Nie lubię ich najprzód dlatego, że... ich nie umiem, powtóre, że — jak to już miałem nieraz sposobność tu wypowiedzieć — jestem namiętnym zwolennikiem starych obyczajów, a te nowoczesne tańce wyparły zupełnie z sali balowej tradycyjnego poloneza, tradycyjnego mazura i walca (kadryla im daruję), wreszcie, że one są tak skomplikowane, a do tego tak jeszcze tańczącym mało znane, iż poza zawodowymi tancerzami tańczący modne tańce tak są pochłonięci obawą nie pobałamucenia ich, że wydaje się, iż nie bawią się niem, lecz raczej męczą, męczą skomplikowanemi ruchami nóg i całego ciała, które ciągle muszą skrupulatnie kontrolować tak, że na to, co nam starym niegdyś było prawie głównym urokiem tańca, na flirt, na rozmaite bardzo miłe i bardzo... „brzydkie" myśli, dzisiejsi młodzi foxtrociści pozwolić sobie nie mogą.

A zresztą — poco walczyć z nowoczesnymi tańcami, kiedy one innymi być nie mogą. Bo psychologja tańca mówi, że każdoczesny taniec jest takim, jaką jest dusza danej epoki. Czem jest bowiem psychologicznie biorąc taniec? Jest sztucznem wprawianiem w ekstazę. Cel ma podobny, do jakiego alkoholicy dążą drogą upijania się, tylko, że tu środkiem do osiągnięcia ekstazy jest rytmika ciała. Bo nie o zabawę chodzi w tańcu, ale o zapomnienie się, o zapomnienie otaczającej nas rzeczywistości, o zapomnienie całego naszego normalnego życia. Stąd np. tak poważna rola tańca w liturgji religijnej, stąd także gorączka tańca w epokach, kiedy ludzkość opanowana jest spotęgowanem pragnieniem zapomnienia o otaczającej ją rzeczywistości, gorączka, występująca „nagminnie" w czasach obecnych, jak wogóle w epokach, gdy rzeczywistość jest wcale niewesoła. Ten współczesny „szał tańca" można było przewidzieć już w czasie wojny jako konieczną reakcję na długie lata udręki wojennej, im bardziej zaś pogmatwało się życie powojenne, tem ostrzejszym musiał się stać ten „szał".

Tą drogą psychologicznej analizy zrozumiemy także, czemu dzisiejsze modne tańce są, muszą być takie „murzyńskie". Z jednej strony pragnienie ucieczki od rzeczywistości jest dziś silniejsze niż przed wojną — z drugiej nowoczesny człowiek o steranych nerwach i wyczerpanej wyobraźni potrzebuje do wprawienia się w stan ekstazy ostrzejszego „dopingu", niż my starzy, którym dawniej wystarczał posuwisty krok poloneza lub prosty rytm mazura.

Więc nie gorszmy się ani nie urągajmy młodym. To dobrze, że oni bodaj w foxtrocie zapominają, jak marnym jest ten dzisiejszy świat, który jest przecież dziełem — naszem.

...OMISENTOW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc ...eń, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Kaligula“ (premjera)
Niedziela popoł.: „Betleem Polskie“ — wieczorem: „Kaligula“.

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Szczęście Mery“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“ — wieczorem: „Szczęście Mery“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Wesele Fonsia“ — wiecz.: Wielka rewja.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Za jeden pocałunek. Jedno z niewielu filmów, będących arcydziełami.

Promień: Sułtanka Olivia. Sensacyjny wschodni dramat w 6 aktach.

Reduta: Stworzenie świata (2 serje razem); wspaniały film włoski.

Uciecha: Tih Minh; sensacyjny dramat (2 serje razem).

Wanda: Korowód śmierci; wstrząsający dramat w 7 aktach na tle stosunków w Rosji bolszewickiej.

Warszawa: W szale zazdrości: część druga pamiętników komisarza policji według Conan Doylego.

Zachęta: Sodoma i Gomora; 2-serjowy dramat z Lucy Doraine w głównej roli.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI Ś. P. WŁODZ. TETMAJERA.

Związek artystów malarzy w Krakowie urządza dnia 2 lutego br. uroczystą akademję ku czci śp. Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w salach Starego Teatru. W akademji wezmą udział delegaci związków artystów malarzy ze wszystkich miast polskich.

W przeddzień akademji odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Tetmajera.

PODWIECZORKI ARTYSTYCZNE.

Z inicjatywy niedawno zawiązanego „Związka dziennikarzy polskich“ pod przew. K. H. Rostworowskiego, wchodzi w życie nowa instytucja, która zapewne dozna życzliwego przyjęcia w mieście: mianowicie zorganizowane zostały **podwieczorki artystyczne**, które kulturalnej publiczności zapewnią miłą kilkogodzinną rozrywkę w niedzielne popołudnia.

Podwieczorki art. odbywać się będą w wielkiej, doskonale ogrzanej sali restauracji Udziałowej w każdą niedzielę od godz. 5 do 7, a na program ich złożą się koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. Z. K. (kapelmistrz Szreyer), produkcje muzykalno-wokalne i deklamacje wybitnych sił artystycznych, krótkie prelekcje na aktualne tematy etc.

Wstęp na salę będzie bezpłatny, a ceny napojów i potraw na zasadzie umowy ze „Związkiem dzien.“ nie mogą być wyższe niż w kawiarniach.

Pierwszy „podwieczorek“, którego program będzie w sobotę ogłoszony, odbędzie się w niedzielę 13 bm. (godz. 5—7).

SPRAWA REGULOWANIA CZYNSZÓW.

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencja reprezentantów stow. lokatorów z przedstawicielami stow. właścicieli realności celem zażegnania powstałych nieporozumień na tle ustalenia czynszów przez konferencję, odbytą z końcem grudnia między asesorami Urzędu rozjemczego, tak ze strony właścicieli realności, jak i lokatorów. W konferencji wzięli udział także reprezentanci gminy m. Krakowa, tj. wiceprez. Rolle i dr Wielgus.

Po wyjaśnieniach z jednej i drugiej strony stwierdzono, że czynsze muszą być odpowiednio podwyższone wobec dewaluacji marki polskiej, że jednak wskazaną jest rzeczą, aby mimo tego, że ustalono na konferencji wyżej wspomnianej tak wysokość czynszów, jak i sposób jego ustalania co miesiąc — wyjątkowo odnośnie do tych lokatorów, których stosunki finansowe nie pozwalają na tego rodzaju podwyższenie czynszu Urząd rozjemczy odpowiednio czynsze zniżył. Wyjaśniono przy tem, że sprawa świadczeń ubocznych, obliczonych na 40 procent, nie jest bezwzględnie obowiązująca i lokatorowi przysługuje prawo domagać się, aby właściciele realności podawali szczegółowo wysokość tych świadczeń i przedłożyli odnośne kwity.

Ponieważ reprezentanci związku lokatorów w pierwszej konferencji nie brali udziału, przeto zgodzono się na to, że **związki lokatorskie sprawę dokładnie** rozważą i przedłożą ją **wojewodzie, który jeszcze raz** zwoła konferencję dla uzgodnienia istniejących nieporozumień między lokatorami a właścicielami.

Echa wypadków listopadowych w Krakowie.

Kraków w styczniu.

Jak się dowiadujemy, **ukończenie śledztwa** w sprawie zajść listopadowych **natrafia** o tyle na **trudności**, że w ostatnich dniach **policja nadesłała dalsze doniesienia** do prokuratury. Wskutek tego prokuratura, a tem samem i **sędziowie śledczy muszą uzupełniać akta** lub przeprowadzać dalsze **śledztwa na podstawie** nadesłanych przez policję aktów.

W ostatnich dniach po przerwie przeszło miesięcznej **policja nadesłała szereg doniesień na kilka osób**, które według anonimowych listów miały brać udział w krwawych rozruchach. Osób tych **nie aresztowano**, gdyż dopiero sąd ustali ich winę.

Według **zasięgniętych informacji, w więzieniu św. Michała** znajduje się jeszcze około **20 osób, które nie** zostaną zwolnione aż do rozprawy.

Wypuszczenie **Redlicha z więzienia za kaucją jest stanowczo wykluczone**, wobec czego **pogłoski o zwolnieniu** go nie odpowiadają prawdzie.

Onegdaj opuścił więzienie Dr Bolesław **Drobner, za** którego **złożyła rodzina kaucję w wysokości 1 miljarda marek**, przedstawionego **w papierach wartościowych 6-procentowej pożyczki amerykańskiej, opiewającej na 100 dolarów.**

WYCIECZKA ZAGRANICZNA W KRAKOWIE. Dziś o godz. 8.10 rano przyjeżdżają do Krakowa członkowie międzynarodowej konferencji kolejowej, w której skład wchodzą: Francuzi, Szwajcarzy, Włosi, Estończycy, Finowie i Łotysze. Konferencja odbyła się w Warszawie, a obecnie członkowie jej zwiedzają Polskę na zaproszenie Rządu Polskiego. Wycieczka zagraniczna zabawi w Krakowie przez jeden dzień, poczem po zwiedzeniu zabytków historycznych i osobliwości miasta naszego, oraz salin wielickich uda się w dalszą podróż.

NOWY ZASTĘPCA SZEFA SZTABU OKR. KORPUSU NR. V W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, w miejsce dotychczasowego zastępcy szefa sztabu tut. okr. korpusu Nr. V podp. adj. sztab. Rozwadowskiego, Ministerstwo spraw wojsk. zamianowało podpułk. szt. gen. Laricz-Liszkę.

NOWE ROZKAZY O JEDNOROCZNYCH. Z Nowym Rokiem zostały zmienione rozkazy wojskowe co do czasu służby i szkolenia jednorocznych.

Zasadnicza zmiana jest w zniesieniu rozkazu, który zezwalał na odliczenie z jednorocznej służby czasu, spędzonego w wojsku przed powołaniem do szeregu z poboru, czyli czasu uprzedniej służby ochotniczej, którą dotychczas się zaliczało. Władze wojskowe wychodzą z tego założenia, że i tak już jednoroczni mają znaczną ulgę przez skrócenie im, z powodu cenzusu naukowego, czasu obowiązkowej ustawowo służby do połowy, mieli by więc podwójne ulgi, które mogą się odbić na wyszkoleniu wojskowem i uniemożliwić przez to uzyskanie warunków potrzebnych do zamianowania podporucznikiem rezerwy.

Jednoroczny czas służby podzielono na 3 okresy: 1-szy 3 miesiące szkoły szeregowca, 2-gi 6 miesięcy wyszkolenia w kompanji szkolnej podchorążych rezerwy piechoty, 3-ci 3 miesiące praktyczne przeszkolenie w pododdziale macierzystym.

Po ukończeniu tej szkoły jednorocznej otrzymuje się stopień podchorążego rezerwy i w tej randze odbywa się pierwsze ćwiczenia rezerwy. Po drugich ćwiczeniach rezerwy otrzymuje się awans na podporucznika rezerwy.

Podkreślić należy, że rozkaz powyższy zabrania kategorycznie używanie jednorocznych do służby kancelaryjnej i gospodarczej — winni oni przejść tylko służbę linjową.

PODWYŻKA CEN CHLEBA. Wczoraj w południe odbyło się w Mag. krak. posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem ustalono ceny pieczywa, przedstawione onegdaj Prezydjum m. do rozpatrzenia. Wobec pewnej stabilizacji cen mąki pszennej ceny pieczywa białego pozostawiono niezmienione, natomiast cenę 1 kg chleba podniesiono na 440 tys. Mp, ciemnego zaś 400 tys. Mp. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 43,500 tysięcy za 100 kg mąki żytniej.

NOWY CENNIK WYROBÓW TYTONIOWYCH ZNACZNIE PODWYŻSZONY. Na następny tydzień, tj. na czas od 13 do 19 bm. frank waloryzacyjny dla wyrobów tytoniowych ustalony został na 1.910.000 Mp. Oznacza to przeszło 55-procentową podwyżkę obecnych cen, które obliczane były na podstawie kursu franka złotego 1,230.000 Mp. Nowy cennik opiewa: **Cygara za 1 sztukę:** Havanna 688 tys; Belweder 513 tys; Wawel 497 tys Mp; Britanica 439.500 Mp; Trabuco 401500; Kuba 325; Portorico 229.500 Mp: mieszane zagraniczne 210.500 Mp. **Papierosy za sztukę:** Sfinks 153 tys.; Dames 134 tys; Kalif (Kedyw) 115 tys.; Egipski 86 tys; Klub, Sejmowy, Prezydent i Damski po 67 tys.; Pogoń, Sport, Warszawski po 57.500 Mp; Wisła 34.500 Mp. **Tytonie po 100 gr.:** Kir 9,450 tys.; Ksanti 8.595 tys.; Najprzedn. Sułtański 7.640 tys.; Najprzedn. Macedoński 6.685 tys. Mp; po 25 gr.: najprzedn. turecki 1,432.500 Mp; przedni turecki 1 146 tys. Mp; średni turecki 917.000 Mp; kresowy 688 tys.; przedni fajkowy 458.500 Mp, zwykły fajkowy 325 tysięcy Mp.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za 1 litr mleka zbieranego 200 do 250 tys. Mp; niezbieranego 300—350 tys.; śmietany słodkiej 400—500 tys.; śmietany kwaśnej 700—800 tys.; 1 kg masła 5.200 do 6 milj.; sera 900 do 1 milj.; 1 jaje 180 do 200 tys. Mp. Drób: kura 5—8 milj., kaczka 5—9 milj.; gęś 13—18 milj.; indyk 15—22 milj; z dziczyzny: zając 8—10 miljonów Mp. Ryby: 1 kg karpia 6.5—7 milj.; szczupaka 6 milj. Mp. — Z powodu zmniejszenia się mrozów dowóz i popyt towarów był znaczny, co wpłynęło na zniżkę cen. — Za pszenicę płacono do 37 miljonów za metr; żyto 22—24 miljonów; owies 22 do 24 milj.; mąka żytnia 70 proc. za 1 kg 425 tys. do 440 tys. Mp; mąka pszenna 50 proc. 750 do 760 tys. Mp.

TAJNY MAGAZYN CUKRU. Wczoraj wieczorem lotna brygada wywozowa P. P. przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Abrahama Schwarzzimmera przy ul. Miodowej 10, handlarza jaj. Podczas rewizji znaleziono u Schwarzzimmera 412 kg cukru, który magazynowany był dla celów spekulacyjnych. Sprawę oddano prokuraturze, cukier zaś skonfiskowano.

Z TEKI POLICYJNEJ. Nieznani sprawcy włamali się onegdaj przez okno do szkoły żeńskiej przy ul. Barskiej w Dębnikach. Skradli oni na szkódę tercjanki maszynę do szycia, 4 story od okien i kilka kur z piwnicy. — Również dokonano włamania do komórki Chlipalskiego przy ul. Filipa 16 i skradziono 5 kur i 2 koguty.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Aresztowano Jana Gajca pod zarzutem zbrodni kradzieży z włamaniem do składu futer pod firmą Sznajdrowicz w Rynku głównym. Gajca aresztowano w chwili, gdy uchodził z łupem, niosąc 4 futra damskie, 3 boa, 4 skórki itp. okrycia futrzane. — Gajec ścigany był również za oszustwo przy poborze do wojska.

(b) **REHABILITACJA P. ROZMUSA.** W grudniu ub. r. pojawiła się w „Kurjerze Czerwonym“ w Warszawie notatka stwierdzająca, iż p. Rozmus, znany narciarz, popełnił kradzież. Wiadomość tą podaliśmy za powyższem pismem, zastrzegając się, iż na jego odpowiedzialność to czynimy. Uważaliśmy bowiem fakt ten za nieprawdopodobny. Oczekiwaliśmy sprostowania i dziś z miłą chęcią to czynimy, zaznaczając na tem miejscu, że sprostowanie nadesłał nam pseudo poszkodowany p. Władysław Ptak, który zaznacza, że wiadomość o kradzieży została przekręcona, gdyż wprawdzie został okradziony, lecz dokonał tego niejaki Jan Płachetko, który został aresztowany. W ten sposób p. Aleksander Rozmus został całkowicie zrehabilitowany a my tą drogą wyrażamy mu serdeczne życzenia, by zapomniawszy o niemiłym incydencie, okrył chwałą nasze barwy państwowe w zawodach narciarskich olimpijskich, na które zostaje wysłany z ramienia wojskowości.

Z OPERETKI. Dziś w sobotę 12 bm., jutro w niedzielę 13, w poniedziałek 14, wtorek 15 i środę 16 bm. znakomita operetka Gilberta „Szczęście Mery“, świetnie wyreżyserowana przez L. Sempolińskiego, pod batutą A. Rapackiego. Tańce i ewolucje układu E. Wojnara. Główne role objęli pp. Kozłowska, Kwiecińska (partja tytułowa), Sempoliński, Ostrowski, Karasiński, Laskowski, Rewera-Rewski, Bojnarowski i inni. Jest to bezsprzecznie jedna z najmelodyjniejszych i najbardziej zajmujących nowości operetkowych ostatniej doby. — Jutro w niedzielę 13 bm. o godz. 4 popoł. stale atrakcyjne „Krowoderskie zuchy“ w doborowej obsadzie.

W SOBOTĘ dn. 12 bm. o godz. 5 popoł. w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się zebranie członków z odczytem ks. Kuznowicza T. J. pt. **Rola kobiety-Polki wobec walki z alkoholizmem.**

ZARZĄD K. S. CRACOVIA zawiadamia, że wpisy nowych członków oraz wkładki na rok 1924 przyjmuje sekretarjat Klubu codziennie od 6—8 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej l. 6., I p. oficyny.

T. S. WISŁA zawiadamia, że wkładki członkowskie na rok 1924 oraz podania w sprawie przyjęcia do Towarzystwa przyjmuje firma M. Kopeć, Kraków, Karmelicka 28.

Kpiny z ludności.

Warszawa. (AW.).

Na wczorajszej konferencji z przedstawicielami przemysłu węglowego pod przewodnictwem nadzwyczajnego rządowego komisarza walki z lichwą, przedstawiciele Rady zjazdu oraz przedstawiciele przemysłu węglowego wypowiedzieli się na ogół przychylnie w sprawie obniżenia cen węgla o 5 proc. Ostateczną jednak decyzję w tej sprawie zastrzeżono dla Rady zjazdu.

P. Thomas w Warszawie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Z początkiem przyszłego tygodnia przyjeżdża do Warszawy kierownik międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów p. Thomas

Wykrycie wielkiego spisku na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

„Pester Lloyd" donosi, że osoby, aresztowane w związku z aferą bombową w Csongradzie, zeznały, iż należały do organizacji brygady Alfoelda, której celem było obalenie rządu Bethlena i wprowadzenie na Węgrzech dyktatury wojskowej pod kierunkiem Iwana Hejjasa.

Organizacja brygady Alfoelda objęła już cały niż węgierski i potworzyła swe grupy po miastach. Członkowie tej organizacji mieli otrzymać broń i na dany znak wtargnąć do Budapesztu i objąć tam władzę.

Władze sądowe skonfrontują aresztowanych i świadków z osobami, które powinny były wiedzieć o istnieniu tej brygady.

Budapeszt. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wczoraj rano odkryto w składach drzewa pewnej fabryki, bombę ekrazytową. Śledztwo nie wydało dotąd żadnych rezultatów.

Zdaje się, że rozchodzi się tutaj o tajną akcję związku „Budzących się Węgier".

Austrja i Węgry pod wspólną kontrolą Ligi Narodów?

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Donoszą z Paryża, że wizyta noworoczna Zimermana u Poincarego miała wedle informacji ze źródeł francuskich na celu usunięcie pewnych niepowodzeń między Zimermanem i rządem francuskim.

Prócz tego omawiano projekt ewentualnego zamianowania Zimermana kontrolorem dla Węgier z ramienia Ligi Narodów. Zimerman zamierzał połączyć obie funkcje komisarza dla Austrji i kontrolera dla Węgier i prosił, by we Wiedniu w czasie jego obecności na Węgrzech zastępował go sekretarz, którym miałby być polityk francuski.

Temu projektowi sprzeciwiły się Włochy i Jugosławja, które chcą uniknąć wszelkich pozorów jakiejś nowej kombinacji Austrji z Węgrami.

Krwawe rozruchy po zamordowaniu prezydenta Palatynatu.

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Bezpośrednio po wykonaniu zamachu na prezydenta Heniza i na kilku innych przywódców separatystów tamtejszych wybuchły w mieście rozruchy, które miały krwawy przebieg.

Separatyści urządzili wielką demonstrację żałobną, przyczem przyszło do starć z ludnością miasta. Zginęło 6 osób, kilkadziesiąt zaś zostało ciężej lub lżej poranionych. Oddziały francuskie przywróciły dopiero spokój.

Separatyści wzięli jako zakładników szereg poważnych obywateli miasta między innymi prezydenta sądu Bilabela, prokuratora Königa, burmistrza miasta Grömiga i assesora Bilabela. Separatyści zaprowadzili bardzo ostrą kontrolę paszportową.

Niemcy w przededniu generalnego strajku.

Berlin. (AW.).

W całym przemyśle metalowym Niemiec zanosi się na strajk generalny.

Pierwsze oznaki pojawiły się już w okręgu magdeburskim, gdzie nastąpił już strajk w przeważnej części okręgów środkowo niemieckich. Nie jest wykluczone, iż Zagłębie Ruhr przyłączy się do strajków, gdyż robotnicy są niezadowoleni z przedłużenia pracy, bez podwyższenia zarobków.

Berlin. (AW.).

Według nadeszłych z Bochum wiadomości, odbyło się tam zgromadzenie delegatów okręgowych, na którem postanowiono proklamować strajk generalny północno-zachodnich okręgów Zagłębia.

Co mówi Benesz

o konferencji Małej Ententy?

Zagrzeb. (AW.).

Wychodzące tu „Novosti" zamieszczają wywiad z drem Beneszem o zadaniach konferencji belgradzkiej.

Zdaniem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych obecna konferencja M. Ententy jest tylko jedną z perjodycznych konferencji M. Ententy, w której zastępcy trzech sprzymierzonych państw będą wymieniali swoje zdania na temat aktualnych wszystkich ich dotyczących zagadnień politycznych.

Dr. Benesz zaznaczył, że na konferencji tej zabierze głos także Grecja, jak również omawianą będzie sprawa Polski i Niemiec. Odnośnie do kwestji uznania Rosji sowieckiej, to stanowisko w niej jest wiadomem, jednak nie tai on, że na rozwiązanie jej wpłynie zapatrywanie Jugosławji i Rumunji.

Angielski Kiereński

Anglicy o mowie Macdonalda.

Wiedeń. (AW.).

Jak donoszą z Londynu mowa programowa Macdonalda spotkała się z całkowitą aprobatą przywódców liberałów angielskich. Uchodzi ona za bardzo umiarkowaną i jak twierdzą równie dobrze mógłby ją wygłosić i liberał. Na ostatniem posiedzeniu liberałów, na którem rozpatrywano tę mowę, zwrócono uwagę na aluzję jaką uczynił Macdonald odnośnie do azjatyckiej polityki Rosji sowieckiej, która z punktu widzenia interesów angielskich wymaga nawet protestu. Zdaniem dobrze poinformowanych kół to wystąpienie Macdonalda miało nastąpić w porozumieniu się z Baldwinem.

Efening Nevs i Evening Standard utrzymują, że mowę Macdonalda mógłby dobrze wygłosić „angielski Kiereński", jednakowoż wyrażają obawy czy zdoła on przeprowadzić tak umiarkowany program.

W Anglji powstaje partja włościańska.

Londyn. (AW.).

Tutejsze pisma donoszą o utworzeniu się nowej partji politycznej. Jest nią partja włościańska, na której czele stanął Matthes. Na ostatniem posiedzeniu inauguracyjnem zapowiedział on organizowanie rolników angielskich, celem przeprowadzenia własnego kandydata do nowego parlamentu.

ZE ŚWIATA.

Najaktualniejszy temat w miesiącu styczniu. — Tragedje sądowych pomyłek.

Kobiety słyną z wielkiej ciekawości i aby zaspokoić ją używają takich sposobów, o których mężczyzna ani by marzył.

Zeszłego tygodnia pięć panien postanowiło zbadać przyczynę: dlaczego starzy kawalerowie się nie żenią, a wolą spędzać czas w klubach. W tym celu wybrały się do zwiedzenia kilku klubów w śródmieściu, gdzie po większej części kawalerowie spędzają swój czas. W każdym z tych klubów napotykały kawalerów, rozpartych wygodnie w fotelach, z zapalonym cygarem lub fajeczką, puszczających kłęby dymu w górę.

Obraziło ich to do głębi, a nawet posłały niebardzo słodkie życzenia pod ich adresem.

— Bo jak można — mówiły one — spędzać czas na paleniu fajki lub cygara, kiedy wokoło tyle pięknych panien, spragnionych ich towarzystwa?

Oburzenie ich nie miało granic.

Gdy kawalerowie dowiedzieli się o tem, postanowili dla zaspokojenia ich ciekawości wyjaśnić, dlaczego oni unikają kobiet.

Jeden z nich mówi:

— Gdy przyjdziesz odwiedzić swoją narzeczoną i chciałbyś sobie odpocząć na kanapie lub fotelu, ta ci proponuje przejażdżkę automobilem lub teatr, albo kolację w restauracji w śródmieściu. A ty właśnie od tego stronisz i napewno na drugi raz zamiast złożyć wizytę swej narzeczonej, idziesz do klubu, gdzie możesz sobie wypocząć i zakurzyć cygaro lub fajkę.

Drugi kawaler odpowiada tak:

— Teraźniejsze kobiety stanowczo za dużo wymagają. Chcą, aby mężczyzna, zarabiający 85,000 rocznie, kupował im automobil za 325,000.

Dalej radzi on pannom, aby starały się o męża, kiedy on jeszcze młody i, da się na żadne buziaczki łapać, bo starszy kawaler to na takie rzeczy staje się obojętnym i woli czas spędzić w klubie, aniżeli wzdychać do najdroższej i spędzać nieraz całe noce na przyglądaniu się księżycowi.

Trzeci kawaler oświadczył, że mężczyźni powinni się żenić (ale sam się z tem nie spieszy!) i sądzi, że dziesięć lat życia kawalerskiego jest dosyć dla każdego mężczyzny.

Ciekawem jest bardzo, który z tych trzech kawalerów ma słuszność?

Czyby tak nasze nadobne Polki nie chciały zabrać głosu w tej sprawie i wytłómaczyć nam lepiej, a tem samem przekonać starszych kawalerów, że można spędzić czas weselej i pożyteczniej, aniżeli na paleniu fajki?

*

Sprawa aptekarza Danvala, którego w roku 1878 skazano na dożywotnie przymusowe roboty w Nowej Kaledonji i po upływie 46 lat został uwolniony, nastręcza wiele smutnych reflekcji na temat nieomylności sądów.

Danval skazany został z powodu udowodnionego mu otrucia żony... arszenikiem. Sekcja sądowa zwłok ujawniła w jej organizmie pewną ilość trucizny, a to orzeczenie lekarskie wystarczyło do wydania surowego wyroku.

Istniała hipoteza, na którą zresztą powoływał się Danval, iż żona jego popełniła samobójstwo, ale sędziowie nie dali jej wiary. Tymczasem wedle najnowszych badań naukowych, każdy organizm ludzki zawiera pewną ilość trucizn, między któremi znajduje się także arszenik.

Podobny wypadek, jak z Danvalem, miał miejsce w Paryżu w r. 1840.

Pani Lafarge, bawiąc na wsi, wysłała swemu mężowi do Paryża tort z kremem.

Po spożyciu tego ciasta pan Lafarge zachorował nagle wśród objawów otrucia i w kilka dni umarł.

Ekspertyza lekarska ustaliła, iż w organizmie jego znajdowały się trujące toksyny i na tej zasadzie zasądzona została pani Lafarge na karę śmierci przez zgilotynowanie.

Wyrok wykonano, pomimo, iż skazana dobra i kochająca żona do ostatniej chwili swego życia jaknajgoręcej protestowała przeciwko temu wyrokowi i uważała się za niewinną.

O zasądzeniu pani Lafarge rozstrzygnął dziekan wydziału medycznego, Orfila, którego powołał sąd na eksperta.

Uczony profesor nie mylił się, ale nie wiedział jeszcze, iż organizm ludzki zawiera zawsze pewną ilość arszeniku. Wpadł na to dopiero znakomity lekarz Bergeron i Raspall.

W ostatnich dziesiątkach lat w Paryżu skazanych zostało na ciężkie roboty przymusowe kilkanaście osób za trucicielstwo, a w żadnym wypadku ekspertyza lekarska nie była absolutnie ścisłą i otrucie mogło nastąpić nietylko przez zażycie trucizny, lecz z powodu nagromadzenia się toksyn w organizmie.

Przed kilkunastu laty wielkie wrażenie wywarła w Paryżu sprawa zegarmistrza Pel, który miał otruć swą żonę i matkę, aby stać się dziedzicem ich majątku.

Rzekoma zbrodnia nosiła cechy wyrafinowanego i z najniższych pobudek dokonanego morderstwa.

Zegarmistrz Pel poszedł pod gilotynę.

Jakkolwiek wszystkie poszlaki przemawiały przeciw niemu, to jednak skazaniec trwał ciągle w uporze i twierdził, iż jest niewinny. Dopiero niedawno wynaleziony przez dra James'a Marsna, aparat, przy pomocy którego wykrywa się najmniejsze dozy trucizny z niezwykłą dokładnością, bo dochodzącą do jednej miljonowej części gramu, wprowadza postęp w kryminalistyce.

Nie będzie już może odtąd takich tragicznych pomyłek, jak z panią Lafarge, zegarmistrzem Pelem i aptekarzem Danvalem.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazwisko Józef Kopaczko.

ZGUBIONO kartę odroczenia służby wojskowej, wydaną pchor. Bohdanowi Chrzanowskiemu w Warszawie przez P. K. U. Znalazca raczy odnieść: Kraków, Biskupia 2, m. 3. 29

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Romuald Stasiak, rok 1901, wydaną przez P. K. U. Kraków unieważniam. 28

PASZPORT na nazwisko Josel Bonee, zgubiony 9 bm. zechce znalazca odnieść do Hot. Europejskiego, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 27

KIEROWNIK Serowarni poszukuje od 1. 4. 1924 stałej posady jako kierownik w większej serowarni lub mleczarni. Łaskawe oferty uprasza Mleczarnia Janikowo, pow. Inowrocław. 23

DOM z wolnym składem, 20 ubik., w rynku, od właściciela natychmiast na sprzedaż. Cena około 1000 dolarów w mkp. Józef Kaczmarczyk, Stęszew pod Poznaniem. 26

BROWAR parowy w Stanisławowie poszukuje technicznego kierownika browaru z akademickiem fachowem wykształceniem i odpowiednią praktyką. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków wnieść najpóźniej do d. 20 stycznia 1924 r. pod adresem: Bank Mieszczański w Stanisławowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 70

POWAŻNA Cementownia (piece rotacyjne) poszukuje: 1) na stanowisko kierownika ruchu inżyniera-mechanika z gruntowną znajomością elektrotechniki, z długoletnią praktyką w wielkim przemyśle, 2) inżyniera-chemika jako kierownika laboratorjum i pomocnika kierownika produkcji. Oferty do Reklamy Polskiej, Warszawa, ul. Jasna Nr. 10, pod „Rotatory". 69

POKOJU z utrzymaniem lub bez poszukuje młode małżeństwo zaraz, przy inteligentnej rodzinie, o ile możności w śródmieściu. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Dobra zapłata". 19

INTELIGENTNA panna poszukuje posady bony lub jako zarządczyni. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowita" do Adm. „Gońca". 5259

POWAŻNE przedsiębiorstwo artykułów patentowanych poszukuje do sprzedaży swych powszechnie znanych wyrobów z branży chem.-farm. i kosmet. przedstawicieli na Polskę przy dużej prowizji i dodatkach rozchodowych. Panowie z branży artykułów patentowanych, u poważnej klijenteli wprowadzeni, zechcą złożyć szczegółowe oferty z podaniem referencji i odpisów świadectw sub „W. L. 1133" do Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig). 5240

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wraz z tymczasowym zaświadczeniem demobilizacji w drodze. Tarnów — Dobra. Józef Łaskuda rok ur. 1898 syn Michała i Kunegundy gmina Dobra, pow. Limanowa, kraj Małopolska.

Tymczasowe zaświadczenie brzmiało: Bat. Zap. Art. konnej Nr. 2. Książeczka wojskowa: 1 Pułk. Strzel. Podhal. od dnia 20/8 1920 do 1/3 1921. Bat. Zap. Art. konnej Nr. 2. od 1/3 1921 do 22/5 1921. 22

PANNA, młoda, choża, wesoła, majętna, chcąca się dobrze zabawić w karnawale, pozna mężczyznę wesołego usposobienia, eleganckiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Karnawał" do Adm. „Gońca". 5263

KRAWCOWA pierwszorzędna poszukuje zajęcia w większych domach na cały dzień. Specjalność: kostjumy, suknie wizytowe, domowe. Zgłoszenia pod „Specjalność" do Adm. „Gońca". 5255

NAUCZYCIELKA muzyki udzieli lekcji za utrzymanie, najchętniej w popołudniowych godzinach tylko w domu katolickim. Oferty piśmienne pod „Lekcja muzyki" do Adm. „Gońca". 75

BUCHALTERKA z dłuższą praktyką biurową, umiejąca stenografję, zna język niemiecki i francuski, poszukuje posady w większej firmie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca" pod „525". 5234

POSZUKUJĘ odpowiedniej partji dla kolegi inżyniera, l. 32, oficera rezerwy W. P., obecnie na stałej posadzie rządowej. Wymagane: Panna, nienaganna przeszłość, większy posag, wiek do 29 lat. Zgłoszenia do Redakcji pod „JR" okazicielowi banknotu 1 m Nr. 160305.

KTÓRY z panów pragnie być szczęśliwym i mieć dobrą i kochającą żonę, sam zaś jest nie teraźniejszych zasad, proszę o nadesłanie ofert do Adm. „Gońca" pod „Marysienka". 5261

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Raspraylckiego". Tanio - Hurtowo - Detalicznie-Raty. Skład fabryczny: Warstaty reparacyjne, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6462

UDZIELAM korypetycji w zakresie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Korypetycja".

WSPÓLNIKA w średnim wieku samotnego, uczciwego z branży spożywczej z kapitałem od 300 miljonów mkp. wzwyż poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Wspólnik". 5193

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 35.000, dla poszukujących posad Mk. 15.000; za słowo drobne o treści matrymonjalnej Mk. 45.000. — Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy Mk. 50.000, wiersz milimetrowy w rubryce „Nadesłane" Mk. 150.000, wiersz milimetrowy po kronice Mk. 180.000. — Ogłoszenia przed tekstem Mk. 200.000. — Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 procent. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 procent droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

30 PIERWSZORZĘDNYCH KOSZYKARZY

na meble i bitą robotę znajdzie u mnie stałe zatrudnienie. Ponieważ wysyłam wyroby zagranicę, to żądam tylko czystej jaknajlepszej pracy. Zatem ostrzegam :: :: :: :: wprzód refl. aby tylko :: :: :: :: pierwszorzędne siły się zgłaszali, w takim razie zapewniam :: :: :: :: :: :: dobry zarobek. :: :: :: :: :: :: Poszukuję również **Werkmistrza.**

GERMAN TREMBICKI

TORUŃ, Bydgoska 32. — Telefon 848.

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Radomu

Nr. 305/72

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Radomiu podaje do wiadomości, że dn. 22 stycznia 1924 roku w lokalu Z. O. L. P. w Radomiu ul. Lubelska 53, o godzinie 12-tej w południe odbędzie się licytacja na sprzedaż 248.45 m3 desek dębowych, 132 m3 bali dębowych i 23.05 m3 materjału tartego olchowego z tartaku państwowego w Zawadówce. Należność za zakupione jednostki należy wpłacić w terminie 7-dniowym od dnia odbycia się licytacji. Bliższych informacji udziela Z. O. L. P. w Radomiu, Nadleśnictwo Chełm, oraz tartak w Zawadówce, gdzie też można obejrzeć materjały przeznaczone do licytacji. 73

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Radomiu.

Radom, 7. I. 1923.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza l. 5.

Telefon 277.

Adres tel. „Matalgor"

Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Cfeny i prospekty na każde żądanie.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA

Z dniem 12-go stycznia 1924 r. wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym . . M. 150.000.
2) „ „ „ dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym . M. 100.000.
3) „ „ „ dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej . . M. 50.000.
4) Karta miesięczna zakupiona na miesiąc styczeń nie podlega dopłacie . . . .
5) Należytość za przewiezienie pakunku . . . . M. 150.000.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalnie dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10%-wym, tj. w cenie 6.750.000 za bloczek.

Posiadacze bloczków, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, za nieużyte jeszcze bilety.

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskuteczniona w Dyrekcji Tramwaju do dnia 14-go stycznia 1924 r. włącznie za złożeniem odnośnych biletów, które będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 14-go stycznia 1924. włącznie, bilety te zachowują swą ważność.

W niedzielę, t. j. dnia 13-go stycznia 1924., będzie biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte do godziny 12-tej w południe.

Posiadacze bloczków, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą do dnia 14-go stycznia 1924. włącznie otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, a to **pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot, tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Kraków, dnia 10. stycznia 1923. **DYREKCJA TRAMWAJU.**

CZEGO CZEKACIE?



Ceny stale idą w górę, podróż droga i uciążliwa, więc pospieszcie się z zakupami, aby potem nie przepłacić!!!

Wysyłam każdemu pocztą za zaliczką

CAŁY KOMPLET z 14 SZTUCZEK TOWARU

To znaczy: 1 sztuczkę dobrego towaru na całe męskie ubranie, 1 sztuczkę na całą damską suknię, 1 ręcznik, 6 chusteczek do nosa, 1 parę dobrych pończoch, 1 parę skarpetek, 1 chustkę na głowę i 2 szpulki dobrych nici do szycia. Wszystko razem tylko za 40 miljonów w wyższym gatunku za 50 miljonów mk. Ceny podane z zastrzeżeniem, w razie dalszego spadku marki takowe będą podwyższone.

Zamówienia wraz **z zadatkiem** w kwocie mk. 5 miljonów radzimy natychmiast wysłać pod adresem:

SKŁAD FABRYCZNY M. BRYL W ŁODZI.

UWAGA: Ci, co nadeślą pieniądze za cały komplet z góry, nie ponoszą żadnych kosztów przesyłki.

Przyjeżdżających do Łodzi, prosimy o odwiedzenie naszego składu.

M. BRYL w Łodzi, ul. Piotrkowska 56 w podwórzu.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.